

LEON BIAŁKOWSKI

POCZĄTKI DZIEJOWE
SŁOWIAŃSZCZYZNY WSCHODNIEJ

Starożytna Ruś, organizowana państwowo już w IX w., budzona ledwie z bytu plemiennego, rozsiadła luźnie od dorzecza Dniepru aż po jezioro Ilmeń i jego rzeki, jest najstarszą pewną postacią Słowiańszczyzny wschodniej. Plemiona te sięgając na północy zatok bałtyckich współżyły tam z ludkami fińskimi, na południu zaś dążyły do rozpostarcia się w rozległej i żyznej kotlinie morza Czarnego. Południe na szereg wieków przed naszą erą było terenem bytowania dwóch żywiołów. Dogodne przystanie okrętowe, ujścia rzek oraz półwysep krymski (Taurydę) skolonizowali Grecy i trzymając się wybrzeży czarnomorskich żywo handlowali z pobliskimi „barbarzyńcami”, zwąc ich Scytami. Ci obficie dostarczali koloniom greckim zboża i ryb, zaopatrywani w zamian w przedmioty greckiego wyrobu (tkaniny, wino, oliwę, przedmioty artystyczne). Przed 25 wiekami sływały kolonie greckie: Olbia (nad ujściem Bohu), Tanais (nad ujściem Donu), Pantykapeum (gdzie dziś m. Kercz), Chersones (koło Sebastopola)¹⁾. Owe herodotowe kolonie czarnomorskie importowały długi czas scytyjskie ziemiopłody do rdzennej Hellady. Pozostałe zaś

¹⁾ Miała i nowoczesna Odessa poprzedniczkę „klasyczną” sprzed paru tysięcy lat, na pewno ciekawszą niż tatarsko-turecki Chadzibej, znany już za Witolda i Jagiełły, brudno wegetujący aż po koniec XVIII w., gdy rozłożyła się na nim nowiutka Odessa, jak nasza Gdynia „z niczego” wyrosła (1794), malowniczo i rozumnie wyczarowana przez kilku emigrantów francuskich w służbie Katarzyny i Pawła.

po Scytach i innych ludach na południu Rosji dzisiejszej liczne kurhany i horodyszczka przechowały w swych wnętrzach wspaniałe skarby artystyczne: ceramikę grecką, monety, kosztowne i piękne ozdoby złote i z kości rzeźbionej.

Ale południe to było terenem nieustannych zmian: plemiona irańskiego pochodzenia (Scytowie, Sarmaci) ustępują Gotom (II—IV w.), a tych zamienili mongolscy Hunowie (IV w.), otwierając cykl najazdów hord Awarów (Obrów), Węgrów, Chazarów, potem azjatów krwi turko-tatarskiej: Pieczyngów, Torków, Połowców i w XIII w. Tatarów. „Począwszy od Hunów, Azja posyłała na Europę jedno plemię koczownicze za drugim” (Płatonow). Fale te bądź co bądź dosięgały rubieży osadnictwa słowiańskiego, które tworzyli:

Polanie nad Dnieprem (czołowy gród Kijów), Siewierzanie nad Desną i za Dnieprem (Czernihów), Drewlanie i Dregowicze wśród lasów i mokradeł Prypeci (Iskorość, Pińsk), Wołynianie (Bużanie, Dulebowie), Krywicze w wierzchow. Dniepru, Wołgi i Dźwiny (Smoleńsk, Połock), dalecy nad Ilmenem Słowianie (Nowogród Wielki), Radymicze nad Sożą, Wiatyczne nad Oką. Te dwa plemiona przyszły „od Lachów”. Po dwakroć akcentuje to tzw. Nestor²⁾. Nadto Tywercy i Ulicze nad Dniestrem, ku Czarnomorzu.

W kierunku płn. i płn.-wsch. Słowianie stykali się bezpośrednio z plemionami fińskimi, litewskimi i z Chazarami. Finowie (rzadkie osiedla lesiste na całej północy ros.) ustępliwi, cofający się wobec zdobywców, ulegali na tle wieków asymilacji do Słowian. Z innych sąsiadów wyróżniali się Bułgarowie znad Wołgi i ujść Kamy, lud tiurski, o ruchliwym handlu wymiennym z kupcami arabskimi i chazarскими. Więcej zaważyli Chazarowie (Itil nad dolną Wołgą, Sarkieł lub Biała Wieża

²⁾ Bujak i Czekanowski wysledzili, z jakich stron Mazowsza ruszyło na wschód to pradziejowe osadnictwo.

nad Donem) mocno usadowieni na Kaukazie i w stepach płdn.-ros.

Sączyły się przez nich wpływy orientalne: islam, mozaizm, poganizm, ale i chrześcijan mieli wśród siebie sporo. Chan chazarski wraz z dworem wyznawał mozaizm. Cechowała ich tolerancja. Gdy w VIII w. niektórzy Słowianie (Polanie, Siewierzanie, Radymicze, Wiatycze) zostali przez Chazarów podbici, nie było to zbyt uciążliwe jarzmo. O ożywionym handlu ze wschodem w VIII—X w. świadczą liczne „skarby” monet arabskich, po całej Rosji znajdowane. Wtedy właśnie Słowianie (Ruś) byli pod bezpośrednią władzą Chazarów, potem pod ich przemożnym wpływem. Ale już w X st. wątleją Chazarowie walcząc uporczywie z nowym koczowniczym ludem, Pieczyngami. Zresztą i Słowianie (Ruś) wielce się przyczynili do upadku Chazarów.

* * *

Gdy pod wzgl. kulturowym doniosłe w skutkach były wpływy orientalne, tiursko - mongolskie, to zamorskie sąsiedztwo skandynawskich Waregów (pobratymcy ich pod nazwą Normanów dawali się we znaki równocześnie Europie zach.) dało Słowiańszczyźnie wsch. i dynastię i mocną z czasem więź państwową i może nazwę Ruś³⁾. Z sąsiadów zamorskich współmieszkańcy, ziomkowie, dawcy organizatorów i zesłowiańszczyzonych władców. Już od IX st. zjawiają się wśród plemion słowiańskich nad Wołchowem i nad Dnieprem, nad Czarnym Morzem i nawet w Grecji, jako drużyny wojenne i zarazem karawany kupieckie. Piraci i negocjanci. Podbójcy, zdobywcy, ale i obrońcy. Bizantyjski cesarz - kronikarz Konstanty Porfirogeneta (908—959) rozróżnia jeszcze żywioł słowiański a *roski* (wareski), opisując wyprawy sezonowe pod wodzą Waregów z okolic Kijowa Dnieprem, w dół

³⁾ Mianem Ruotsi zwali Finowie zamorskich Waregów-Szwedów; nazwa przeszła do Słowian niby w brzmieniu „Ruś”. Bądź co bądź już źródła bizantyńskie IX—X w. znają nazwy: hoj Ros, he Rosia.

aż do ujścia, skąd wzdłuż brzegów aż do Carogrodu. To wszystko w *monoksylach*, *jednodrewkach*, łodziach wydłubanych z jednego drzewa. Na niżu ostrożnie wymijać muszą słynne porohy dniewprowe. Grek ich nazwy w kronice uwiecznia, są dwojaki: *po rosku* (*rossisti*) należą do świata staroszwedzkiego i *sklabinisti*, nazwy słowiańskie, jak *Ne supi* (Nie śpij, *me kojmastaj* dodaje Grek tłumaczenie!), *Ostrowni-
prah*, *Wulniprah*, *Neasit* (Nienasyć), *Werucy* (wrący, tj. wir wody), *Naprezi* (naproże, Grek objaśnia: *mikros frag-
mos*, tj. mały próg).

U schyłku IX w. „zapraszani“ (tak wypadało się wyrazić w kronice kijowskiej) przez wadzących się Słowian, całkiem obcy krwią i mową, aby ład wśród nich zrobili, już w 3 i 4 pokoleniu wydają Światosława i Włodzimierza, zrzyszających, jak Oleg i Igor, plemiona, pchających je, jak tamci, do zuchwałych wypraw na Carogród, Bułgarię, Krym. Zawierano z Grekami traktaty handlowe już przed połową X w. (Oleg, Igor)!

Równina środkoworuska sprzyjała osadnictwu. Rzeki o różnokierunkowym biegu nadzwyczaj ułatwiały przesunięcia i dawały wyborne połączenia trzech mórz.

Trzy drogi lub szlaki wielkie: a) „Wielki szlak od Waregów do Greków“: Zatoką fińską, rz. Newa, jez. Ładoga, rz. Wołchow, jez. Ilmeń, rz. Łowat' (małe rzeki i przewłoki), potem Dźwiną, Dnieprem do morza.

- b) Wołgą do Bułgarów wsch., do Chazarii, do Kaspium.
- c) Dniepr środkowy, Doniec, Don, m. Azowskie i Kaspijskie.

Północ: Prastare wśród Finów kolonie słowiańskie: Ros-tow, Murom.

Południe: Taką kolonią Tmutorokań n. morzem Azowskim (u Chazarów).

Dwie strefy: leśna raczej słowiańska, stepowa — koczowniczych hord. Lęk Słowian przed stepem. W stepie głuchymi chmarami Pieczyngów ucięły głowę Światosławowi, co tak długo doskwierał Carogrodowi!

* * *

W obrębie obszarów plemiennych zbieranie archaicznych danin książęcych: *po czernie kunie i po biele wiewierice, po szelagu z dymu* itp. Zmagazynowane w Kijowie towary szły potem karawaną kupiecką pod zbrojną ochroną Dnieprem, opędzając się stepowcom dzikim, do Bizancjum.

Już babka Włodzimierza, Olga, chrzest przyjęła, ale kraj tkwił jeszcze w pogaństwie. Odbyła podróż do Carogrodu, miała audiencję u cesarza-kronikarza, który to opisał. Nie żałujemy wcale, żeśmy się nie dostali w sferę promieniowania bizantyjskiego, ale wolelibyśmy mieć lepsze i starsze relacje kronikarsko-sąsiedzkie, niż wrogich Piastom polskim Widukindów i Dytmarów. Ruś ma je od skrzących i ciekawych Greków o sto lat starsze.

Włodzimierz siebie i swój kraj, który (jak i Polska Mieszkowa) znał już chrześcijaństwo, wprowadza w 988 r. do grona ludów, wyznających wiarę w postaci wschodniej, greckiej. Za żonę dostaje cesarzównę grecką. Z Grecji bierze hierarchię (metropolita kijowski z ramienia patriarchy konstantynop.). Klasztory i tu są oazami piśmienności i oświaty. Życiem cerkwi steruje *Nomokanon* czyli *Kormczaja kniga* (zbiór praw i podstawa jurysdykcji cerkiewnej). Jak w Polsce, cerkiew podnosi znaczenie władzy książęcej. Ma wpływ na obyczaje, etykę. Budzi miłośnictwo ksiązek w zrozumiałym języku (cerk. słów.). Rozwija życie klasztorne, pustelnicтво. Zakłada szkoły. Cerkiew staje się opiekunką i karmicielką tych, co sami nie mogli się utrzymać: ubogich, chorych, nędzarzy, bezbronnych; ucieczką izgojów (niejako wydziedziczonych, co za pogaństwa byli poza obrębem rodu, związku terytor., drużyny itp.); łagodzi los niewolników (*rabów*); polepsza stosunki rodziny (los żon, dzieci). Klasztory wzorowe gospodarczo. Ofiarność

na nie znaczna. Tworzą biblioteki. Krzewią swoiście piękne budownictwo rusko - bizantyjskie.

Jarosław Mądry († 1054), oświeciciel Rusi, miłośnik książki (biblioteka katedry ś. Zofii), kodyfikator prawa zwyczajowego (*Ruska Prawda*). Złamał ostatecznie Pieczyngów (odeszli na Bałkan). Związki z kulturalną Europą. Żona: królowna szwedzka (Ingigierda - Irena). Córki wyszły za królów: francuskiego (Anna za Henryka I), węgierskiego i norweskiego.

W okresie dzielnicowym dotkliwie bolączki Rusi: polityczne zatargi wśród dynastii, groźne sąsiedztwo koczowników. Połowcy plagą XII wieku. Cierpią od nich: Kijów, Perejasław, Czernihów. Odcięcie od morza Czarnego. Pieśń o wyprawie Igora na Połowców (dobrze wyczuty przekład Tuwima) jest świetnym pomnikiem świeckiej literatury staroruskiej doby przedmongolskiej. Obok niego stanie *Molenije* (prośba) *Daniła Zatoicznika* (wygnańca), zabytek również bezimiennego autora, tchnący życiem staroruskim, przedtatarskim.

Epika ludowa, *byliny* (*stariny*), dopiero się kształtuje. Od śmierci Włodzimierza Monomacha (1125 r.), co znał Polskę, jeździł do Sącieski (wieś Sąsiatka) z *Lachy mir* (pokój) *tworzyć*, zostawił dzieciom rodzaj testamentu, cennego jako dokument epoki, następuje upadek prymatu Kijowa. W XII w. rozdrobnienie na odrębne „ziemie“ (kijowska, czernihowsko-siewierska, wołyńska, halicka, połocka, smoleńska, nowogrodzka, rostowsko - suzdalska, muromsko - rizańska).

Starosłowiańskie wieca. Udział w nich ludzi wolnych oraz drużynników i bojarów jako najprzedniejszych. Ludność niewolna (czeladź). Wolna ludność wieśniacza (*smerdowie*).

* * *

Na pocz. XIII. w. tworzą się trzy ośrodki życia państwowego: Wielki Nowogród, Włodzimierz nad Kłazmą (w ziemi rostowsko - suzdal.), Halicz. Pierwszy przez rozwój zarządu wiecowego doszedł do ustroju repu-

blikańskiego; drugi — najtrwalszy — zespolił północnoruskie plemiona i dorobił się jedynowładztwa. Najmniej trwały był trzeci, halicki ósrodek, o wybujałej roli bojarsstwa. Również w zaraniu XIII w. urosli nowi wrogowie Rusi. Najstraszniejsi Tatarzy, co z południowego wschodu runęli na Ruś, spustoszyli i na długo ją ujarzмили (1223—1480). Mniej groźni wtedy Niemcy, sadowiący się nad Bałtykiem i Szwedzi nad zatoką fińską i Nową. Pokonał ich Aleksander „Newski”, bohater Rusi północnej.

Cała północ ruska aż po Ural i morze Białe pod władztwem Nowogrodu, który rozwinął niebywale żywy handel z zachodem bogactwami leśnymi (kosztowne futra) całej północy i wschodu (surowy jedwab etc.). W najstarszej dobie handlowali z kupcami z wyspy Gottland (z m. Wisby), w XIII—XIV w. ze związkiem hanzeatyckim.

W X—XI w. panem w Nowogrodzie jest władca Kijowa, który rządzi tam przez swego namiestnika. Ale Nowogród staje się faktycznie republiką kupiecką o rządach wiecowych. Wiece obiera księcia i zaprasza go, książę zaś rządzi nie z drużyną lecz z mężami nowogrodzkimi. Od połowy XII w. nowogrodzianie wybierają sobie nie tylko „posadnika” i „tysięczników” ale nawet arcybiskupa. Nad wiecem rada państwowa, „gospoda”, złożona z posadników i tysięczników. Prezyduje jej książę, potem „władyka” (arcybp).

Bogata republikę zgubiła walka klas i anarchia. Dwa były stronnictwa: ludzie zamożni (*tuczszyje*) oglądali się na Litwę Jagiellonów, biedniejsi (*mieńszyje ludzie*) byli partią moskiewską. Moskwa w r. 1478 podbiła Nowogród likwidując nawet ślady jego wolności.

Na „Zalesiu” odległym i północnym były nader stare grody: Rostow, Suzdal, nadto Murom i Włodzimierz nad Kłazmą, sięgający czasów Włodzimierza I. Żyły tam i fińskie plemiona Mery oraz Muromy, bezpieczeństwa, uległe szamanom (*wołchwom*). Cywilizowali je na modłę swojską kniaziowie: Monomach i potomkowie. Powtórzyły się tam nawet nazwy grodów

z południa Rusi: Perejasław, Halicz, Starodub. Na ogromnych obszarach tworzy się lud Wielkorusów. Kraj ich, żyjąc rolnictwem i gospodarką leśną, miał charakter wiejski, chłopski. Ich miasta to twierdze, nie zaś centra handlowe. Wieca nic nie znaczyły! Książ był jedynym gospodarzem kraju, książ piękne cerkwie budował i kosztownie zdobił.

Tak „powstawał niepostrzeżenie świat nowy, odmienny od tego wszystkiego, czym żyła Ruś stara: świat samowładztwa, absolutyzmu i wszystkiego tego, co z tym zwykle jest związane“ (Al. Jabłonowski).

* * *

Dotkliwy cios Słowianom wschodnim zadały najazdy mongolskie. Porażka Rurykowiczów nad rz. Kałką koło morza Azowskiego (1223 r.), podbój Rusi południowej przez Batu-chana (1240 r.). Po upływie stu lat różne koleje losu: Ruś Halicką zajął Kazimierz Wielki jako spadkobierca wygasłej linii książęcej. Ruś Kijowsko-Wołyńską w XIV wieku wchłania Litwa Gedymina i Olgierda. Wśród Rusi „Zaleskiej“ (suzdalsko-włodzimierskiej) wywyższać się poczęła Moskwa czemu wiele sprzyjały: dogodna sytuacja geograficzna (węzeł dróg) oraz talenty i zręczność książąt moskiewskich wobec Tatarszczyzny przy prostolinijności zupełnej wobec własnego ludu.

U W A G A.

Uwzględniono prace Kluczewskiego, Płatonowa, M. Hruszewskiego, Jabłonowskiego, Brücknera, Konecznego. Nadto Lubawskiego, Obrazowanie osnownej gosudarstwienoj territorii wielikoruskiej narodnosti, Leningrad 1929. Nie mogłem natomiast uzyskać najnowszych dzieł uczonych radzieckich: W. Mawrodin, Obrazowanie drewnierusskogo gosudarstwa oraz akad. B. Grekow, Kijewskaja Ruś; znam tylko artykuł Grekowa: O roli wariagów w historii Rusi w tygodniku „Nowoje Wremia“ 1947 zesz. 30. W zakresie źródeł służyła mi do uwag powyższych Powieści wremiennych let po Ławrentiewskomu spisku, 2-je uczebnoje izdanije Akademii Nauk, Leningrad 1926 i Konstanty Porfirogeneta: O zarządzie państwa (po grecku) w Monum. Pol. Histor. tom I (wyd. Bielowski).